Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 27.05.2021 www.osw.waw.pl

COVID-19 dotarł na Tajwan

Michał Bogusz

Na Tajwanie pojawiła się nowa fala zachorowań na COVID-19, która wywołała szok wśród rządzących i opinii publicznej. Pandemia na wyspie znajdowała się dotychczas pod kontrolą, a zakażenia dotyczyły przede wszystkim przyjezdnych. Do 14 maja br. na 23,6 mln mieszkańców odnotowano 1290 przypadków koronawirusa (w 90% przywiezionych z zagranicy i wykrytych na obowiązkowej kwarantannie w specjalnie przystosowanych hotelach) oraz 12 zgonów. Od 15 maja br. liczba nowych zachorowań zaczęła gwałtownie rosnąć, a 27 maja osiągnęła 6761, zmarło 59 osób.

Nowe ognisko koronawirusa SARS-CoV-2 znajduje się w stolicy – Tajpej – i sąsiednim mieście Nowe Tajpej, gdzie wśród badanych próbek współczynnik wyników pozytywnych przekroczył 10%. Przypadki odnotowano w sumie w dziewięciu miastach Tajwanu. Gwałtowny wzrost liczby zachorowań rozpoczął się od dwóch pilotów samolotów cargo, u których 20 kwietnia potwierdzono zakażenie szczepem B.1.1.7 (tzw. wariant brytyjski). W reakcji na nowe ogniska ponownie wprowadzono obostrzenia dotyczące wydarzeń zbiorowych, zamknięto szkoły i uczelnie oraz ograniczono działalność wielu instytucji publicznych i punktów gastronomicznych. Zaapelowano do ludności o zminimalizowanie kontaktów i wzmożone stosowanie środków higieny. Najdalej idące restrykcje objęły mieszkańców miast Tajpej i Nowe Tajpej. 17 maja wprowadzono zakaz wjazdu na wyspę dla obcokrajowców, który obowiązuje od 19 maja do 18 czerwca (z możliwością przedłużenia).

Komentarz

- Tajwan jako pierwszy kraj – już 20 marca 2020 r. – wprowadził zakaz przemieszczania się z i do Chin oraz obowiązkową kwarantannę dla wszystkich podróżnych – najpierw 14-, a potem 21-dniową. Uszczelnienie granic wraz z masowymi testami i dobrze rozbudowanym systemem śledzenia zakażeń pozwoliły de facto na uniknięcie kryzysu i konieczności wprowadzania dłużej trwających obostrzeń życia codziennego oraz kontrolowanie sytuacji epidemicznej w kraju. Niewątpliwy sukces w postaci powstrzymania COVID-19 spowodował jednak, że ludność wyspy nie nabyła w sposób naturalny nawet częściowej odporności zbiorowej. Duży problem stanowi fakt, że o ile działania prewencyjne na granicach były dosyć skuteczne, o tyle program masowych testów populacji został zaniedbany i dopiero jest przywracany.
- Wydaje się, że tryumf w walce z pandemią, ale też rosnąca globalna liczba szczepień oraz presja biznesu transportowego i przemysłu spowodowały, że w połowie kwietnia br. zaczęto ograniczać wymóg kwarantanny dla niezaszczepionych członków załóg

samolotów. Ostatecznie kwarantannę dla personelu skrócono do trzech dni przy zachowaniu obowiązkowych testów. Prawdopodobnie z tego powodu nie wykryto w porę zakażenia u dwóch pilotów, którzy zarazili pracowników hotelu, a także kilka osób w czasie wizyt w miejscach publicznych. Wszystko wskazuje na to, że do rozpowszechnienia się koronawirusa na wyspie przyczyniły się także: Dzień Matki, obchodzony na Tajwanie 9 maja, który był okazją do spotkań rodzinnych; egzaminy wstępne do szkół średnich w pierwszej połowie maja; oraz przejście uczelni wyższych na nauczanie zdalne, co spowodowało masowe powroty studentów do miejsc stałego zamieszkania. Decydujące dla rozwoju sytuacji będą najbliższe tygodnie, a podstawowym narzędziem walki z zakażeniami jest w tej chwili masowa samoizolacja społeczna i system testów przesiewowych. W krótkiej perspektywie podstawowym czynnikiem będzie samodyscyplina ludności, a także zdolność rządu do pozyskania i podania jak największej liczby szczepionek.

- Postępy programu wakcynacji są ograniczone z dwóch powodów: (1) niedoborów preparatów, co wydaje się także rezultatem dotychczasowego braku zachorowań wewnątrz kraju i – w konsekwencji – uznania przez część producentów, że Tajwan nie należy do państw najbardziej potrzebujących; (2) braku chętnych do szczepień, co wynikało z niewielkiego poczucia zagrożenia wśród ludności, obaw o bezpieczeństwo procedury oraz dezinformacji płynącej z ChRL. Od 22 marca do 19 maja br. podano 264 589 dawek, odsetek zaszczepionych co najmniej jedną dawką wynosi 1,1% populacji, a akcja przyspieszyła dopiero w ostatnich dniach. Tajwan zamówił preparaty Moderny (5 mln dawek) i *AstraZeneki* (10 mln). Ma także zagwarantowanych dodatkowych 4,8 mln dawek w ramach programu COVAX. Dostawy od wszystkich producentów opóźniają się jednak, a przed wybuchem obecnej fali zachorowań do kraju dotarło jedynie 200 tys. dawek AstraZeneki ważnych do 31 maja (w ramach programu COVAX) i 117 tys. ważnych do 15 czerwca br. 19 maja na wyspę trafił kolejny transport 410 tys. dawek AstraZeneki z programu COVAX, a w czerwcu spodziewane są pierwsze dostawy od Moderny, ale nie podano wielkości transportu. Pierwsze dawki rodzimej szczepionki mają być dostępne w lipcu br., lecz brakuje wiarygodnych danych o możliwościach produkcyjnych lokalnych firm farmaceutycznych. Przedstawiciele tajwańskich władz oskarżają Pekin o naciski na wyłącznego dystrybutora preparatu Pfizera w Chinach (wraz z Hongkongiem, Makau i Tajwanem) – firmę Fosun Pharma z Szanghaju – aby nie dostarczano go na wyspę.
- Wybuch zachorowań na Tajwanie może mieć daleko idące konsekwencje wewnętrzne i międzynarodowe. Po pierwsze, może negatywnie odbić się na notowaniach prezydent Tsai Ing-wen oraz jej proniepodległościowej Demokratycznej Partii Postępu (DPP) – rządzący utrzymywali dotąd popularność m.in. dzięki skutecznej walce z pandemią oraz dobrze radzącej sobie gospodarce (w 2020 r. PKB wzrósł o 3%). Po drugie, Tajwan jest największym (63% produkcji w 2020 r.) i najważniejszym ośrodkiem wytwarzania półprzewodników na świecie (ponad 80% produkcji półprzewodników 10-5 nm). Sektor ten już zmaga się z brakami na rynku, a ewentualne zaburzenie produkcji na wyspie związane z rozprzestrzenianiem się epidemii zagroziłoby wielu gałęziom globalnej gospodarki – od motoryzacji po elektronikę użytkową. Uderzyłoby to w wiele państw wychodzących z pandemicznego załamania gospodarczego. Dlatego Tajpej liczy na pomoc partnerów, przede wszystkim Waszyngtonu. Prezydent Joe Biden zapowiedział

17 maja, że do końca czerwca br. USA wyślą do potrzebujących państw sojuszniczych 20 mln dawek różnych szczepionek przeciwko COVID-19. W osobnej puli ma być przesłanych 60 mln doz AstraZeneki. MSZ w Tajpej przyznało, że prowadzone są rozmowy z Amerykanami na temat dostaw preparatów. Departament Stanu USA odmówił jednak odpowiedzi na pytanie, czy część z nich będzie wysłana na Tajwan. Nie wiadomo, jak na ewentualne dostawy szczepionek na wyspę zareaguje ChRL. Szybkie ich przybycie i immunizacja znacznej części populacji byłyby zarówno sukcesem rządów DPP, jak i wyraźnym sygnałem Waszyngtonu wobec Pekinu, że USA są zdeterminowane do pomocy Tajwanowi na wszelkie możliwe sposoby. Podniosłoby to też prestiż Stanów Zjednoczonych, które pokazałyby, że są gotowe pomóc sojusznikom. Trudno jednak w tej chwili ocenić, czy administracja zdecyduje się na taki krok.